

K.M.S, Nie mów mi

Nie powtarzaj że karma nie wraca
słyszałem to nieraz ale kurwa nie widzę
bo skoro to prawda a fakty to kłamstwa
to czemu wspomnienia nie zostają w tyle
nie musisz uważać gdy mówię
nie lubię gdy słuchasz a nie chcesz zrozumieć
to wszystko się obraca jak karuzela sumień

nie umiem przebaczać na zawsze
wypominam każde cierpienia z przeszłości
a martwe marzenia zmartwychwstają nagle
by potem pogrzebać je w następnej złości
nie mam litości dla siebie jak myślisz
ze nie wiem że źle robie przestań
jak każdy człowiek kurwa wady mam to prosta kwestia

za późno by przegrać jeżeli nie wspierasz
to nie mydl mi oczu
bo nagle pamiętasz a potem mi wkręcasz że
boisz się moich kolejnych kroków
nie odrywam wzroku gdy widzę swój cel
to biegnę do bólu
za często w coś wątpiłem by teraz uciec od skutków

jeżeli chcesz pokazać łzy
to pokaż mi powód a nie swoje oczy
bo sam wbijam kły nie po to by potem
zatrzymać się w miejscu albo stanąć z boku
nienawidzę wzlotów na chwile kłopotów na tyle
by upaść i nie wstać
jeżeli pomoc chcesz to gotów bądź bo tonę w błędach

I czuję się inny od wszystkich
od wszystkich co chcieli bym był taki jak chcą
złapali za język wiedzieli że milcząc za długo
już byłbym dla nich zagadką
zabrali mi własność, wolność wypowiedzi znali
mnie trochę
wiedzieli że zbyt często zmieniam moje słowa w ogień

i nie mów co mogę
bo konsekwencje należą do mnie
konekwentnie niszcę każdą drogę
żegnając się przy tym spalonym mostem
i nie będzie gorzej bo nie pozwolę kurwa
nigdy więcej
rzucić im słów na wiatr teraz ja się tym odwdzięcze

Kochanie już nie chce
zbędnych kłótni bo to częściej dusi
mętlik duszy bo czasami nie wiem
co przeżyć chcesz a przeżyć musisz
co nas różni a co nas łączy
dalej razem tak nierozłączni
mimo naszych wad dalej jesteśmy odporni

na siebie i innych na wszystko to co
próbuję niszczyć
nas oboje nasze nastroje już wolę być inny
ale nie znać ciszy
i głupie odzywki nie chce ich
przecież znamy siebie
wiem kogo chce kochać i dalej trzymać za rękę

